

MOSKWA (PAP). Z Azerbejdżanu, Turkmeni i Uzbekistanu napływają meldunki, iż tamtejsze kolchozy korzystając ze sprzyjającej pogody rozpoczęły już siewy wiosenne. M.in. kolchozy rejonu bazarskiego w Azerbejdżanie, pierwsze w republice przystąpiły do siewu kultur zbożowych i strączkowych.

W Turkmenii temperatura wynosi plus 21 stopni C.



Amerykanie „szkolą” hitlerowców



Wbrew wykrętnym, kłamliwym i obłudnym zapewnieniom rządów zachodnich, powtórzonych m. in. w ostatniej nocy do Związku Radzieckiego, w okupowanych przez mocarstwa zachodnie strefach Niemiec odbywa się intensywne szkolenie byłych hitlerowców, zwerbowanych do amerykańskich oddziałów wojskowych pod różnymi fikcyjnymi nazwami „straży”, „policji przemysłowej” itp.

Na zdjęciu grupa b. hitlerowskich żołnierzy, odziana w mundury amerykańskie i dystyngje na modłę anglosaską, uzbrojona w broń amerykańską — ćwiczy się do walki w planowanej przez Waszyngton wojnie. Zdjęcie zostało dokonane na dziedzińcu koszar w amerykańskim sektorze Berlina. Koszary te, jak na kpiny zostały nazwane przez okupantów amerykańskich „Koszarami Roosevelta”. W ten sposób Truman i jego wojenna klika bezczeszczą pamięć zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych który do końca swego życia pozostał nieprzejednanym wrogiem hitlerizmu. (Foto API)

Spółeczeństwo polskie protestuje przeciwko próbom wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu i przeciw antypolskiej polityce Watykanu

WARSZAWA (PAP). Coraz jaśniej i w coraz szybszym tempie przeprowadzona przez amerykański imperializm remilitaryzacja Niemiec Zachodnich wywołuje powszechne oburzenie w społeczeństwie polskim, które widzi w próbach wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu źródło nowego ogniska agresji w Europie i potencjalną groźbę dla pokoju światowego.

W związku z tym odbywają się liczne zebrania protestacyjne, na których podkreśla się równocześnie ubolewania godną politykę Watykanu, który udziela poparcia rewizjonistom w Niemczech Zachodnich i utrzymuje stan tymczasowości

administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich. Protestując przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — robotnicy odpowiadają na ten spisek przeciw pokojowi wzmożoną falą zobowiązań produkcyjnych.

M. in. na zebraniu w Szczecinie nauczyciele z całego województwa w jednomyślnie uchwalonej rezolucji stwierdzają:

„Protestujemy przeciw agresywnej polityce anglo-amerykańskich imperialistów, zmierzających przez remilitaryzację Niemiec Zachodnich i odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu, wypuszczenie na wolność zbrodniarzy hitlerowskich i uzbrajanie kapitalistycznych państw zachodnio-europejskich do rozpetania nowej pożogi wojennej; protestujemy przeciw rewizjonistycznym atakom na nasze Ziemie Zachodnie klij-

ki marionetkowego rządu Adenauera i sługusów Wall Street. protestujemy przeciw polityce Watykanu, który popiera agresywne plany imperialistów, podsyca rewizjonistyczne antypolskie napaści na nasze granice zachodnie, nie uznaje naszych granic zachodnich, utrzymując stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Stwierdzamy, że nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą uznaną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i milijony młodej masy pracującej Niemiec Zachodnich.

Podjęgaczom wojennym oraz Watykanowi nie udadzą się haniebne próby skłócenia

narodu polskiego z miłującymi pokój niemieckimi masami pracującymi.

My, nauczyciele — stwierdzamy dalej rezolucja — będziemy wychowywać naszą młodzież na bojowników postępu i obrońców pokoju. Mocniej jeszcze wpajając będziemy powierzając naszej opiece i wychowaniu młodzieży uczucia przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i bojowników o pokój na całym świecie, jeszcze mocniej demaskować będziemy antypokojowe plany imperialistów amerykańskich i Watykanu.

W dziesiątkach fabryk woj. krakowskiego na masowych zebraniach żalóg robotnicy ostry protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz wsparciu udzielanemu przez Watykan polakożerczemu neohitleryzmowi.

Wiadomości z placu boju w KOREI

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie z dnia 23 bm., że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej i ochotników chińskich prowadziły działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim.

Oddziały Armii Ludowej rozgromiły oddziały nieprzyjaciela i wyzwoliły ważny węzeł komunikacyjny Jonwol oraz okoliczne rejony. W walkach o wyzwolenie Jonwolu oddziały Armii Ludowej położyły trupem lub raniły przeszło 900 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, a ponad 600 wzięły do niewoli. Zdobyto 4 czołgi, wiele broni, pocisków i innych materiałów wojennych.

Dymisja szefa sztabu armii holenderskiej

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Hagi, odbyło się tam posiedzenie gabinetu holenderskiego, na którym postanowiono udzielić dymisji szefowi sztabu armii holenderskiej, gen. H. J. Kruls'owi. Przyczyną dymisji była rozbieżność zdań między generałem Kruls a rządem, która zaostrzyła się szczególnie podczas wizyty gen. Eisenhowera w Hadze.

Grupa b. obszarników - sabotażystów przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się w dniu 24 bm. proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opanowali, czelowe stanowiska w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach (PNZ) przez cały okres istnienia PNZ uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy i szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Działalność oskarżonych naraziła Skarb Państwa na wielomilionowe straty, spowodowała opóźnienie rozwoju gospodarstw państwowych i produkcji towarowej w PNZ, zahamowała realizację socjalistycznych metod pracy w gospodarstwach państwowych i starała się zamienić PNZ w bazę popierania gospodarki kulackiej.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Witold Maringe — b. naczelny dyrektor PNZ jego zastępca Łucjusz Kempisty oraz ich główni współpracownicy: Władysław Englicht, Andrzej Potworowski, Kazimierz Pappara, Ludwik Ślaski i Feliks Sommer.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawał oskarżony Łucjusz Kempisty, który w Zarządzie Centralnym PNZ — nowo powstałemu stanowisku zastępcy dyrektora naczelnego.

Zeznania Kempistego potwierdzają, że Zarząd Centralny PNZ, pod kierownictwem Maringe'a, stał się terenem działania zorganizowanej grupy obszarników, która miała na celu sabotażowanie gospodarki rolnej Państwa Ludowego.

Kempisty przyznał, że był najbliższym współpracownikiem Maringe'a. Kempisty — syn kulaka — należał w okresie utrwalania się władzy radzieckiej do kontrrewolucyjnych band Denikina. W czasach sanacyjnych był działaczem organizacji ziemiańskich i kulackich na terenie Wielkopolski i z tego czasu datuje się jego bliska znajomość z Maringe'm.

W czasie okupacji — jak twierdza Kempisty — Maringe zwerbował go do „Departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”, dla której Kempisty opracowywał plany zaopatrywania w tłuszcz przyszłego Państwa Polskiego. Plan te były oparte na koncepcji całkowitego uzależnienia gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych.

Kempisty stwierdził, że w Zarządzie Centralnym PNZ realizowano kapitalistyczne koncepcje, opracowane przez „Departament rolniczy delegatury”

U Maringe'a odbywały się konspiracyjne zebrania, w których m. in. brał udział Kempisty. Na zebraniach tych omawiano zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz ustalano wytyczne działalności grup b. obszarników w PNZ.

Kempisty przyznał, że działalność jego oraz całej grupy b. obszarników, znajdujących się w Zarządzie Centralnym PNZ, miała na celu stworzenie takich warunków, aby opóźnić proces socjalizacji tych gospodarstw oraz aby realizować założenia gospodarki kapitalistycznej i popierać bogatych chłopów. O stosunku Kempistego do socjalizacji rolnictwa najlepiej świadczy następująca jego wypowiedź: „Nasz stosunek do spółdzielni produkcyjnych był negatywny. Nikt z nas nie miał zamiaru pracować dla stworzenia spółdzielni produkcyjnych.” Kempisty nie ukrywa również swego negatywnego stosunku do współzawodnictwa i do zasady awansu społecznego.

Księża woj. poznańskiego zrzeszeni w Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację wzywają hierarchię kościelną do wyciągnięcia konsekwencji kanonicznych w stosunku do duchownych plamiących godność kapłańską

W DNIU W CZORAJSZYM OBRADOWAŁO W POZNANIU PREZYDIUM SEKCYJ KSIĘŻY PRZY ZARZĄDZIE OKRĘGU ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ. KSIĘŻA, BIORĄCY UDZIAŁ W POSIEDZENIU UCHWALILI JEDNOMYŚLNIE REZOLUCJĘ W KTÓREJ STWIERDZAJĄ:

„Každy Polak, który miluje swą Ojczyznę, gorąco pragnie, by rozwijała się Ona jak najpomysłniej i w trosce o dobro lu-

du zjednoczyła wysiłki całego Narodu. Wraz z całym społeczeństwem pracują dla ludu kapłani katolicy, kochający swój kraj i Naród. Nie braknie nas księży tam, gdzie powołuje nas patriotyczny obowiązek.

Zdajemy sobie sprawę, iż wśród nas zdarzają się ludzie plamiący swym postępowaniem, suknie duchowną, popełniający czyny sprzeczne z etyką kapłana, katolika i Polaka, występujący przeciw obowiązującemu prawu. Dążą oni do obalenia ustroju, pomagając lub aprobując czyny przestępcze. Odbiły się procesy, w czasie których dowiadaliśmy się iż byli księża, którzy oddawali w ręce hitlerowskiego gestapo swych konfratrów, prowadzili walkę z ustrojem Polski Ludowej, o której wolność walczyliśmy w latach okupacji, za którą ginęli nasi konfratry.

Popełniane, niegodne kapłana czyny znajdowały i znajdują wśród nas słowa potępienia. Dlatego z radością powitaliśmy w tekście zawartego porozumienia między Episkopatem a Rządem RP, iż „Kościoł katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię zwalczając będzie również zbrodniczą działalność band podziemnych, będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchowieństwo winne udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypolskiej.”

Jeszcze przed zawarciem tego porozumienia oczekiwaliśmy, że Episkopat potępi i odbierze godność kapłańską takim ludzom, jak ks. Gurgacz który z bronią w ręku występował w napadach rabunkowych, jak ks. Bertak i ks. Ortowski, którzy kierowali napadami rabunkowymi bandy NSZ-u, Tymbardziej

W ilościowych wynikach zbiórki przoduje: Warszawa, Wrocław i Łódź. Dary dla dzieci koreańskich złożyło już w Warszawie ponad 100.000 osób. Dotychczas zgromadzone już około 170.000 darów — odcierzy, bielizny i obuwi.

po zawarciu porozumienia władze duchowne winny wystąpić surowo przeciw księżom, naruszającym przepisy prawa.

Tymczasem nawet wtedy, gdy ostatni proces bezitośnie obnażył nędzę moralną dwóch kapłanów — ks. dziekana Oborskiego i ks. Gądomskiego — ani ks. Biskupia w Kielcach, ani ks. Biskup Kaczmarek nie przestępcy — jak nie uczynili w kierunku wyciągnięcia konsekwencji kanonicznych w stosunku do winnych.

Naszym gorącym pragnieniem jest, aby punkty porozumienia nie były tylko martwą literą, ale znalazły odzwierciedlenie na platformie wzajemnego współzycia przez realizowanie punktów porozumienia w całokształcie zagadnień państwowo-kościelnych. Szczególnie należy boleć dla nas i całego ludu polskiego pozostaje do uregulowania sprawy, wynikająca z tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Tymczasowość ta sankcjonuje tendencje rewizjonistyczne i godzi w obóz światowego pokoju.”



„PSTRUCHA” postawiła sobie jako zadanie wytworzenie estetycznych i artystycznych wyrobów powszechnego użytku. Ciekawe szczegóły dotyczące tej młodej, zaledwie 5 m. miesięcy liczącej spółdzielni znajdują Czytelnicy w jutrzejszym numerze naszego dodatku „NOWY ŚWIAT”.

- Gdy wieszka zawiadnie światem, gdy chemia opanuje materię powietrza i podda ją władzy człowieka, dokonają się na świecie wielkie przeobrażenia w świetle których zbledną fantazje Juliusza Verne'a...
- Nieznane szczegóły z życia Józefa Elsnera, twórcy pierwszych oper polskich...
- Z historii powstania wielkiej własności ziemskiej w Polsce...
- 400 uzdrowisk — tysiące sanatoriów leczy zdrowie robotników i kolchoźników w ZSRR...
- Czy ryby cierpią na ból zębów?...

oto szereg dalszych pasjonujących artykułów jakie przyniesie jutrzejszy, bogato ilustrowany tygodniowy dodatek „Głosu” — „NOWY ŚWIAT”.

Rady narodowe skutecznie reagują na skargi i zażalenia ludności

WARSZAWA (PAP). Coraz liczniej napływają z całego kraju wiadomości, świadczące o właściwym i skutecznym reagowaniu prezydów rad narodowych na skargi i zażalenia ludności oraz na ukazujące się w prasie krytyczne korespondencje.

Zaostrzając się walka klasowa na wsi coraz częściej znajduje swój wyraz w skargach i zażaleniach małych chłopów na wyzysk bogaczy wiejskich. Tak np. do Prezydium Pow. Rady Narodowej w Zamósću wpłynęła skarga na kulaków: Antoniego Świsła i Jana Oryszczaka ze wsi Topolca, gmina Zwierzniń, którzy zatrudniali w swym gospodarstwie półsieroty: 9-letniego Wiktora Tyńckiego i 13-letniego Jana Tyńckiego. Wskutek tej skargi Prezydium PRN w Zamósću i Woj. Rady Narodowej w Lublinie poleciły natychmiast zabrać wyzyskiwane dzieci od kulaków. Zostały one umieszczone w Domu Dziecka w Zamósću.

W niektórych wypadkach prezydium rad narodowych muszą stosować jeszcze ostrzejsze formy walki z przejawami wyzysku ze strony bogaczy wiejskich. Tak np. Teofil Usć, odbywający służbę wojskową, złożył pismem skargę w Prezydium Woj. R. N. w Poznaniu na kulaka — Stanisława Maciejewskiego z gromady Gościszyn, gmina Rogowo, pow. Żnin, który nie wypłacił mu należności za pracę w latach

1945—48, w charakterze parobka. Sprawa została przekazana do prokuratury wojewódzkiej.

W wyniku uwag zgłoszonych na łamach prasy poznańskiej — Miejska Kolej Elektryczna w Poznaniu zwiększyła na interwencję Prezydium MRN, czę-

Ministerstwo Zdrowia przyjęło od PCK akcję pomocy doraźnej i krwiodawstwa

WARSZAWA (PAP). W celu dalszego ujednoczenia leczenia Ministerstwo Zdrowia przejęło od Polskiego Czerwonego Krzyża wszystkie placówki doraźnej pomocy — stacje pogotowia ratunkowego i krwiodawstwa.

W województwach placówki doraźnej pomocy podlegają wydziałom zdrowia prezydów wojewódzkich rad narodowych.

Ministerstwo Zdrowia przejęło jednocześnie od PCK całkowity inwentarz nieruchomości i ruchomy pozostający w użytkowaniu placówek doraźnej pomocy i krwiodawstwa, jak budynki, tabor, instrumenty lekarskie, leki itp.

stotliwość przebiegu tramwajów.

Do Prezydium Bydgoskiej Woj. Rady Narodowej wpłynęła skarga na stosunki panujące w społecznym Domu Dziecka w Grabiu pod Toruniem, który kierowany jest przez Siostry Elżbietki. Na interpelację jednego z radnych — Prezydium powołało specjalną komisję, która stwierdziła, że dzieci przebywają w opłakanych warunkach. W zakładzie nie palono, nie dawano

dzieciom białiny pościelowej, mięsa, tłuszczu, owoców itp.

Prezydium Bydgoskiej Woj. R. N. pospieszyło dzieciom z natychmiastową pomocą i zapiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Sióstr Elżbietek.

Odwolania ludności do prezydów rad narodowych wpływają pozytywnie na ich działalność. Tak np. wskutek zażaleń mieszkańców, Prezydium Gdańskiej Woj. R. N. poleciło zwiększyć ilość punktów sprzedaży węgla na terenie Gdańska, Sopotu i Gdyni, jak również ustalić godziny sprzedaży w terminach dogodniejszych dla ludzi pracy.

Podobnie rozpatrzone zostały zbiorowe listy chłopów z Lubowidza w pow. łoborskim, którzy prosili o uruchomienie przystanku kolejowego w tej miejscowości. Dzięki pozytywnej ustosunkowaniu się DOKP Gdańsk do interwencji Prezydium Woj. R. N. prośba została rozpatrzona pozytywnie.

Pracownicy działu doraźnej pomocy i krwiodawstwa PCK stali się pracownikami Min. Zdrowia, zaś pracownicy placówek terenowych pogotowia i krwiodawstwa — pracownikami terenowej służby zdrowia.

„Hitler rozpoczął swój pochód wojenny pod hasłem rewizji korytarza gdańskiego. Imperialiści amerykańscy idą śladami Hitlera, prowadząc nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Nie wolno pozostawić wrogim siłom najmniejszej nawet możliwości posiadania niezgody między narodem niemieckim i polskim”.

Słowa te wypowiedział w Warszawie wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Walter Ulbricht, podczas pamiętnych dni czerwcowych roku 1950. W dniach tych Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Ludowa przystąpiły do ostatecznego zasypywania najmniejszych śladów przepaści, która w ciągu wieków dzieliła naród niemiecki i naród polski. Oba demokratyczne rządy uroczyście zadeklarowały, iż ustalona i istniejąca na Odrze i Nysie granica polsko-niemiecka ma po wieczne czasy pozostać granicą przyjaźni i pokoju między Polską i Niemcami.

A potem przyszedł Zgorzelec i wspaniała manifestacja przyjaźni i pokoju ludności niemieckiej i polskiej nad granicą, która od tej chwili ma nie dzielić, lecz łączyć oba narody w doświadczonej przyjaźni. Zanim jeszcze niemiecka Izba Ludowa i polski Sejm dokonały ratyfikacji układów polsko-niemieckich, ludność obu krajów raty-

fikowała je w burzliwych i radosnych manifestacjach. Przepięta dzieląca oba narody została raz na zawsze zasypana.

WILCZY CHÓR

Radosnym manifestacjom pogodzonych narodów, które usunęły zarzewie nieporozumień i sporów odwiecznych, towarzyszył dziki skowyt wilczego stada podżegaczy wojennych: Odezwał się Mac Clay, odezwał się Acheson. Zawtórował mu skrzyk zgrybiałego agenta imperializmu, Adenauera i czujących na miejsce u złobu trizońskiego jego konkurenta Schumachera. Nie zabrakło w tym wilczym chórze ani jednej bestii, łaknącej krwi i mordu narodów, ani jednego pomniejszego naganiacza do rzezi wojennej.

„Protestujemy!” — ryła zgrana banda podżegaczy wojennych wszelkiego wieku i maści. A z kancelarii watykańskiej popłynęły balsamiczne słowa otuchy i poparcia dla „skrzywdzonych” odwetowców zachodnio-niemieckich, którym oto zer wymykał się z zapieconych pysków.

Ten złowieszczy, acz beznadziejny chór, potwierdził niejako wagę słów wicepremiera Ulbrichta, zacytowanych na wstępie. Wykazał on raz jeszcze, że nie wolno zostawiać niczego, co mogłoby zwabić bestie, wążące przelew krwi.

Propozycje rządu Chin Ludowych w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej i innych problemów Dalekiego Wschodu

NEW YORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ delegat Indii Rau komunikował, że ambasador Indii w Pekinie zwrócił się do rządu Chińskiej Republiki Ludowej z kilkoma pytaniami, dotyczącymi propozycji Chińskiej Republiki Ludowej z 17 stycznia.

Odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej brzmi następująco:

„1. Jeśliby przyjęta została zasada, że wszystkie obce wojska mają być wycofane z Korei i jeśliby zasada ta została praktycznie zrealizowana, to rząd Chińskiej Republiki Ludowej wzięby na siebie zobowiązanie udzielenia obojętnym chińskim wskazówek, by powrócili do Chin.

2. Jeżeli chodzi o zakończenie wojny w Korei i o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, uważamy, że powinniśmy działać w dwóch etapach.

a) Sprawa przerwania ognia na pewien ograniczony czas może być uzgodniona na pier-

wszym posiedzeniu konferencji siedmiu krajów i może być zrealizowana w takiej formie, by rozmowy mogły być kontynuowane.

b) Aby wojna w Korei mogła być całkowicie przerwana i pokój w Azji wschodniej mógł być zapewniony, — wszystkie warunki przerwania wojny powinny być rozpatrzone łącznie z zagadnieniami politycznymi w celu osiągnięcia porozumienia w następujących sprawach:

— kroków koniecznych dla wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei,

— przewożenia dla narodu koreańskiego w sprawie środków koniecznych dla uregulowania wewnętrznych spraw Korei przez sam naród koreański, — wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Tajwanu i z części terytorium tajwańskiej zgodnie z deklaracją kairską i z deklaracją poczdamską,

— oraz inne problemy, dotyczące Dalekiego Wschodu.

3. Ostateczne zatwierdzenie stanu prawnego Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ powinno być zapewnione.”

Szczegóły tajnej konferencji EISENHOWERA z ADENAUEREM

BERLIN (PAP). Agencja ADN dowiaduje się, że na tajnej konferencji, która odbyła się w uzdrowisku Homburg, Eisenhower oświadczył Adenauerowi i Ollenhauerowi, że amerykańskie władze wojskowe dozwolą na wniosek, iż co najmniej 85 proc. ludności Niemiec Zachodnich przeciwstawia się remilitaryzacji. W tym stanie rzeczy Eisenhower wyraził życzenie by Adenauer przy współpracy schumacherowskiej SPD powziął natychmiast środki mające na celu „psychologiczne” przygotowanie gruntu dla utworzenia armii niemieckiej.

Adenauer w odpowiedzi zakomunikował, że zarówno on jak i Schumacher pokrzyżują plany przeciwników remilitaryzacji i użyją przy tym najostrożniejszych metod.

Następnie Eisenhower stwierdził, że jest zwolennikiem zorganizowania niemieckich dywi-

zji pechoty oraz dywizji pancernych w jak najkrótszym czasie. Zaznaczył on, że należy uruchomić w całej pełni niemiecki przemysł zbrojeniowy i przyrzekł interweniować w amerykańskich kołach finansowych i przemysłowych by okazały pomoc Zgłębiu Ruhry w rozbudowie przemysłu zbrojeniowego.

Przed odjazdem z Frankfurtu do Paryża Eisenhower złożył deklarację, w której wypowiedział się za zupełną rehabilitację hitlerowskiego wehrmachtu.

Jak donosi agencja ADN w konferencji Eisenhowera i Adenauera wzięli również udział byli generałowie hitlerowscy.

Eisenhower zażądał m. in. od Adenauera zmiany 4 paragrafu tzw. „konstytucji federalnej”, który zakazuje przeprowadzania przymusowej mobilizacji w Niemczech.

„Hitler rozpoczął swój pochód wojenny pod hasłem rewizji korytarza gdańskiego. Imperialiści amerykańscy idą śladami Hitlera, prowadząc nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Nie wolno pozostawić wrogim siłom najmniejszej nawet możliwości posiadania niezgody między narodem niemieckim i polskim”.

Słowa te wypowiedział w Warszawie wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Walter Ulbricht, podczas pamiętnych dni czerwcowych roku 1950. W dniach tych Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Ludowa przystąpiły do ostatecznego zasypywania najmniejszych śladów przepaści, która w ciągu wieków dzieliła naród niemiecki i naród polski. Oba demokratyczne rządy uroczyście zadeklarowały, iż ustalona i istniejąca na Odrze i Nysie granica polsko-niemiecka ma po wieczne czasy pozostać granicą przyjaźni i pokoju między Polską i Niemcami.

A potem przyszedł Zgorzelec i wspaniała manifestacja przyjaźni i pokoju ludności niemieckiej i polskiej nad granicą, która od tej chwili ma nie dzielić, lecz łączyć oba narody w doświadczonej przyjaźni. Zanim jeszcze niemiecka Izba Ludowa i polski Sejm dokonały ratyfikacji układów polsko-niemieckich, ludność obu krajów raty-

fikowała je w burzliwych i radosnych manifestacjach. Przepięta dzieląca oba narody została raz na zawsze zasypana.

WRÓG NARODU POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO

Podczas gdy w Niemczech Zachodnich imperialiści amerykańscy niezmordowanie dolewali oliwę do rozpalonego przez nich ognia rehitleryzacji, remilitaryzacji i odwetu, mieszana komisja polsko-niemiecka spokojnie pracowała nad delimitacją ustaloną i istniejącą granicy polsko-niemieckiej. Komisja ta właśnie kilkanaście dni temu zakończyła ostatecznie swe prace.

Zachodni podżegacze wojenni wiedzą doskonale, że nie już nie da się zrobić, że nie da się odwrócić karty historii zamkniętej raz na zawsze. Że nie tylko naród polski broni swej granicy pokoju na Odrze i Nysie, ale i naród niemiecki w olbrzymiej większości ją uznał i postanowił jej bronić razem z Polakami. Więc nienawistne podżegacze wojennych skierowały się również przeciwko narodowi niemieckiemu.

Wydobytą przez amerykańskich imperialistów z lamusa figur woskowych postać operetkowego „kanclerza” Trizoni ze wszystkich sił stara się dogodzić swym dolarodawcom. Adenauer stanął w poprzek woli całego narodu niemieckiego, pragnącego zjednoczenia i pokoju, odrzucając uczciwe propozycje premiera NRD, Otto Grotewohla. Wykrztusiwszy, po tygodniach tchórzliwego milczenia „nie” nagrane w Waszyngtonie, Adenauer oznajmił, że nie zgadza się na rozmowy o zjednoczeniu Niemiec, ponieważ NRD uznała granicę na Odrze i Nysie. Adenauer zatem wybiera czołgi i armaty amerykańskie, wybiera Eisenhowera i wojnę.

Wybór ten zresztą był tylko pozorny, albowiem Adenauer zawsze służył obcym panom, wbrew interesom narodu niemieckiego. „Nie”, znalazło się w jaskrawej kolizji z narodem niemieckim, który mówi „tak”. Nawet własny szef Adenauera, kandydat na „europejskiego Mac Arthura”, przed wyjazdem z Frankfurtu ze złością i rozczarowaniem oznajmił, że 85% ludności Niemiec jest przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która jest nierozdzielnie związana z wojennymi planami nowego amerykańsko-hitlerowskiego „Drang nach Osten”.

Znany dziennikarz Del Vayo pisze w „Nation”, że nawet sam Adenauer zawiadomił ostatnio Mac Claya, iż nastroje antyremilitaryzacyjne w Trizonii wzrastały szybko nie tylko w kołach lewicy i socjaldemokratów, ale i w kołach konserwatywnych. „Eisenhower — pisze Del Vayo — musiałby wmaszerować do Bonn, aby narzucić Niemcom zbrojenie”.

Watykan, którego głowa nosi we Włoszech dzwiczne przezwisko „Il Tedesco” co znaczy „Niemiec” — ze wszystkich sił popiera swego pobożnego pupila Adenauera. Popiera zresztą równocześnie in-

teresy swych współników i sojuszników amerykańskich, —

Trust Coca-Cola oraz pana Dullesa, doradce prezydenta Trumana. A pan Dulles ma powody nie życzyć sobie, aby ziemia nad Odrą i Nysą należała do ludu polskiego. Chowa on do dziś w kasełku pancerna pakiety akcji przemysłu śląskiego, który niegdyś pracował na dywidendy dla pana Dullesa, a dziś pracuje dla dobrobytu ludu polskiego i dla pokoju. Więc Watykan błogosławi „nie” Adenauera, ale to wszystko co za Adenauerem stoi, łącznie z dywizjami „armii atlantyckiej” pod dowództwem hitlerowskich generałów Speidla i Heusingera.

„PODPIERACZE” WROGÓW POLSKI I POKOJU

Linia podziału jest jasna. Po jednej stronie znajdują się wrogowie Polski, którzy są zarazem wrogami narodu niemieckiego i pokoju.

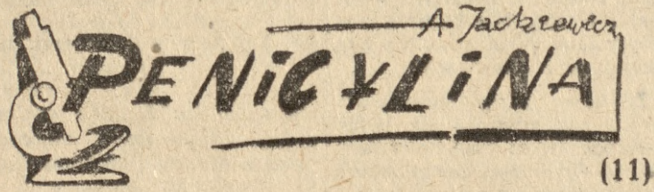
Po drugiej stronie znajduje się naród polski oraz wszystkie narody i wszystkie ucziwi ludzkie, pragnące pokoju i przyjaźni między narodami. Czy jakimkolwiek ucziwym Polak może mieć choć cień wątpliwości, gdzie jest jego miejsce?

Watykan w konsekwentnej trosce o dochowanie wierności wrogom Polski i pokoju stara się utrzymać na polskich Ziemiach Zachodnich ślady niemieckości. Dlatego też wśród zgraj odwetowców i podżegaczy wojennych w Trizonii uwiła się mnóstwo Niemców w sukienkach duchownych, którzy obnoszą się z tytułami proboszczów i biskupów ziem, należących na wieki do Polski.

Pod naciskiem woli katolików polskich, na usilne nalegania całej ucziwej polskiej opinii publicznej, Episkopat Polski zobowiązał się w umowie zawartej z Rządem R. P. w dniu 14 kwietnia 1950 roku do zlikwidowania tego nienormalnego stanu wrogiego Polsce i w interesom narodu polskiego. Episkopat zobowiązał się m. in. zamianować stałe ordynariaty biskupie na Ziemiach Zachodnich. A oto upływa już prawie rok od chwili zawarcia tej umowy, a Episkopat nie wywiązuje się ze swych uroczystych zobowiązań i na polskich Ziemiach Zachodnich utrzymuje stan tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej.

Ta nielojalna i niezgodna z przyjętymi zobowiązaniami postawa Episkopatu Polskiego wywołuje rozgorzczenie i gwałtowne protesty w szerokich kołach wierzących Polaków i patriotycznych księży polskich. Na setkach zebrań księży katolickich, siostry zakonne i świeccy wierni domagają się zakończenia tej niegodnej gry interesami. Staje się jasne, że temu nienormalnemu stanowi czas położyć kres. Na Ziemiach Zachodnich muszą być zgodnie z wolą narodu stanowione stałe ordynariaty biskupie jak to ma miejsce na całym obszarze Rzeczypospolitej.

JERZY WINICKI



(11)

Przebywała w niej rodzina Wieczorków oraz od wczoraj stary Zagórny, którego dopiero po południu po zglijowaniu tam kółów przez esmana, Kolbe puścił do domu.

Około godziny jedenastej rano Wieczorek, mimo oporu żony i Zagórnego opuścił kryjówkę. W osadzie panowała martwa cisza. Godzinę temu odjechało ostatnie auto z resztą wysiedleńców.

Wieczorek przekradał się ogrodami ku fabryce. Słońce grzało mocno, jak w pełną lata. Pachniały zioła i jesienne kwiaty. Stefan głęboko wdychał wonne ciepło powietrza. W piwnicy przestąpił wilgoć i chłodem.

Już niedaleko fabrycznego terenu przycupnął w wysokim lubinie. Musiał teraz przebiec odkrytą przestrzeń piaszczystych nieużytków.

Nagle ogłuszający huk wstrząsnął powietrzem. Serce Wieczorka załomotało. Czyżby już swoi? Ale za chwilę ujrzał jak fabryczny komin chwycił się, załamuje i z trzaskiem miażdży swym ciężarem otaczające go pawilony. Zadygotała ziemia. Czerwony kurz wzbił się wysoko w niebo i rozpełzał się powoli w nieruchomym powietrzu.

Wieczorek zacisnął pięści i już nie zachowując żadnych środków ostrożności przebiegł nieużytki. Wspiął się na fabryczny mur, zarzął na teren fabryki. Było tu również bezładnie i cicho. Zeskoczył po drugiej stronie muru.

Zdawał sobie sprawę z tego, że się naraża, ale nie mógł opanować pragnienia stwierdzenia strat jakie odstępujący Niemcy fabryce wyrządzili. Oczywiście mógł z tym zacząć do jutra lub pojutrze, kiedy już na pewno wkroczą tu czerwone oddziały. Ale niecierpliwie, lek o losy maszyn, które rozmontował, lek o to, że Niemcy może zdążyli odkryć uszkodzenia w motorach ciężarówek i naprawić je lub przeladować maszyny do wagonów — gnał go z niedającą się opanować siłą.

Przymykał się wzdłuż ceglanych ścian pawilonów kierując się ku warsztatowi. Co chwila kładł się na ziemi, nasłuchiwał rozglądał się i szedł dalej.

Jeszcze jeden wiegieł, jeszcze jeden, przeciać dźwięk minął kołowni i wyrzwał ją szciany

Radość zaparła mu dech. Załadowane ciężarówką stały na miejscu. Przy jednej z nich tkwił major Kolbe, głowę i ramiona miał ukryte pod podniesioną maską.

Wieczorek przesunął się pod budynkiem biura technicznego i wyrzwał na plac. Stały tam dwie ciężarówki z esowcami i żołnierzami Wehrmachtu.

Żołnierze wołali:

— Herr Major, Herr Major! Sprengen!

Jeszcze próbuje, jeszcze szuka defektu, jeśli nie znajdzie — wysadzi auto w powietrze, widocznie już je podminowano — przemknęło przez myśl Wieczorkowi.

Szybko wrócił pod mur budynku warsztatowego obejrzał się, by sprawdzić, czy stad go esmani nie widzą. Oderwał się od muru, szybko podbiegł do Kolbe, wydobywając rewolwer z kieszeni. Ale nie strzelił, tylko z całej siły zdzielił go kolbą w kark. Major stęknął, szarpnął się, uderzył głową w maskę, zleciała mu czapka z aksamitnym otokiem. Wieczorek chciał coś ponowić ale major już go zobaczył, uchylił się i sygnał do skórzanej kabury. Wieczorek teraz trafił go w twarz, na policzku Niemca wystąpiła krewawa plama.

— Wieczorek, du Schurke! — zdołał wybelkotać major, otworzył usta do krzyku i wówczas Stefan strzelił mu prosto w te otwarte usta.

Major zwał się na wznak.

Stefan obejrzał się.

Przy węgły budynku warsztatowego stał stary żołnierz, ten sam, który palił wraz z Zagórnym pod kotłami. Żołnierz trzymał karabin przy nodze.

Wieczorek zaczął się cofać ku ruinom pawilonu zgnieconego przez wysadzony komin.

Żołnierz znikł za węgłem i po chwili dobiegło jego wołanie

— Herr Major hat sich erschossen! Zastrzelił się!

Trup majora leżał na wznak.

Coraz bliżej huczala kanonada i słychać było motory czołgów.

X

Minął dzień i noc. Czołgów już nie było słychać przytęchła kanonada. Tylko luna Warszawy wciąż oświetlała żółtym blaskiem niebo.

Rano Zagórny opuścił piwnice. Po godzinie zjawił się z wiadomością, że Niemcy wrócili. Wstąpił ciężko, usiadł na swoim prowizorycznym postaniu. Zapawała cisza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zbiórka darów dla dzieci koreańskich manifestacją woli pokoju społeczeństwa wielkopolskiego

Zbiórka podarków noworocznych dla nieszczęśliwych dzieci koreańskich, zamieniła się w manifestację uczuć i przyjaźni ludności miasta Leszna dla bohaterstwa narodu koreańskiego, walczącego o swe wyzwolenie spod ucisku imperialistów. Dowodem tego jest fakt, że magazyn Miejskiej Komisji Zbiórkowej jest zapelniony po brzegi odzieżą, konfekcją lekką i skórzaną oraz zabawkami. Ob. Kazimierz Jankowski z ul. Sienkiewicza mówi: „Pamiętam w jakim położeniu były moje dzieci po spaleniu domostwa w ostatniej wojnie i jestem niezmiernie uradowany, że skromny, a moim podarunkiem (całkowicie wyprawka niemowlęcia) będę mógł choć odrobnie pomóc nieszczęśliwym istotom”. Ob. Pluśka zamieszkała przy ul. Wschowskiej ofiarowała nowe pończoszki mówiąc: „Bierzcie, ja sobie kupię inne dla mego dziecka, bo u nas są, a tam to co — jedno zgłiszczą i rula przez tą przeklętą wojnę”. Ob. Zdzisława Łucka zamieszkała przy ul. Mickiewicza nadmienia, „mimo że mamy w domu jeszcze młodsze rodzeństwo, które by mogło nosić sukienki, po starszych siostrach — leż w pełni rozumem i doceniam

grozę wojny i fatalne warunki w jakich się znajdują te niewinne dzieci, dlatego też ofiarowuję trzy sukienki. Poszczególne „trójki” pracują sprawnie. Wyróżnia się trójka ob. Juliusza Strońskiego, która zebrała 395 sztuk rozmaitej odzieży, „trójka” Marii Marcinkowskiej członkini L.K. zebrała 349 sztuk a „trójki” z rejonu ob. Mariana Charońskiego zebrały 395 sztuk.

Ob. Stanisław Skrzypczak sam jeden dostarczył do magazynu 307 sztuk różnych części garderoby. Nie należy jednak zapominać o zasługach przewodniczącego Kolejowego Komitetu Ofiarców Pokoju ob. Józefa Jędrzejczaka, który samorzutnie zdeklarował się o byćś dwa najtrudniejsze rejonu organizując w tym celu dwie trójki. W związku z tym, że akcja

zbiórkowa z dnia na dzień przybiera na sile a nie wszyscy są zorientowani co należy składać podajemy, że pożądanym byłoby złożenie ciepłej odzieży jak: sweterków, szalików, rękawiczek, bucików, pończoszek i czapek. Wskazaniem jest również oddawanie różnej pomocy naukowej. Pieniężny ani trójki ani punkty zbiórkowe nie przyjmują. Można wpłacić na PKO konto I-18555/113 Polski Komitet Ofiarców Pokoju — Komitet Wykonawczy na podarki dla dzieci koreańskich, (nel)

Na podstawie prowizorycznych obliczeń głównego magazyniera ob. Franciszka Urbanińskiego przy Prezydium PRN w Kępnie stwierdza się, że ukończyły już całkowicie zbiórkę dla dzieci koreańskich 4 gminy i to Perzów, Rychtal, Kepno-Północ i Bralin. W pozostałych 8 gminach akcja jest w toku. W mieście Kępnie pracuje 27 trójek, a najlepsza ob. Lewczaka ref. K.O.P.R.Z. Z. uzyskała dotychczas 130 sztuk, na drugim miejscu jest trójka ob. Forsyaka robotnika z Tartaku nr 6 z 89 sztukami.

Ludność miast i wsi, ustosunkowuje się bardzo przychylnie do zbiórki, a w większości, paczki z rzeczami bardzo cennymi są już przygotowane. Wypowiedzi, szczególnie robotników, biedoty wiejskiej i średniaków wyrażają współczucie ofiarom agresji w Korei. Są wypadki że nawet w tych rodzinach, w których trudno o odzież białą czy białą — ludność zbiera samorzutnie gotówkę, zakupuje materiał a Kolia Gospodyn Wiejskich lub Ligi Kobiet zainteresowanie szyją ubranka czy sukienki względnie bieleżną (np. gmina Bralin).

Związki zawodowe w zakładach pracy urządzają imprezy, z których dochód przeznaczają na dzieci koreańskie. Przewodniczący trójek, które jeszcze nie ruszyły w teren powinni pamiętać o przysłowiu „dwa razy daje, kto szybko daje”. (pz)

14.000 osób na akademiach ku uczczeniu 27 rocznicy śmierci Lenina w Lesznie

Leszczyński świat pracy godnie uczcił 27 rocznicę śmierci Włodzimierza Ilicza Lenina wielkiego wodza proletariatu. Wszystkie okna wystawowe sklepów uspołecznionych na terenie miasta były bardzo pomysłowo i efektownie udekorowane. We wszystkich zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie żałobne. Jak wielką frekwencją cieszyły się uroczystości świąteczne licząca 14 tysięcy osób uczestniczących. Jako wzorową akademię wymienić należy uroczystość, która się odbyła w pięknie przybranej świetlicy w Roeszarni Lnu, gdzie zaednińczy referat o życiu i działalności Lenina wygłosił prezes zarządu Pow. TPRR ob. Piątkowski. We wszystkich zakładach pracy wydano specjalne gazetki ścienne, a w punktach bibliotecznych zorganizowano wystawy dzieł Lenina. Nie

mniejszą frekwencją uczestników cieszyły się po angielsku i po-gadanki w miejscowych szko-lach. (nel)

Kalisz złożył hołd pamięci Lenina

W 27 rocznicę śmierci Lenina, odbyły się we wszystkich świetlicach kaliskich zakładów pracy, instytucji i szkół uroczyste akademie dla uczczenia pamięci Włodzimierza Ilicza Lenina. W skupieniu i uroczystej powadze, zebrani wysłuchali okolicznościowych przemówień a młodzież szkolna audycji radiowej. Pamięć Wodza Świątowego Proletariatu, uczczono jednominutową ciszą i odpiewaniem „Młodym narodowi”. Podobne akademie odbyły się w świetlicach gminnych, gromadzkich i szkolnych na terenie powiatu kaliskiego. (set)

2 posiedzenia to za mało! Opieszala Rada Zakładowa „Ultramariny” w Kaliszu

Dużo czasu upłynęło od chwili dokonania wyboru nowej rady zakładowej przy Zjednoczonych Zakładach Farb i Lakerów, Wytwórnia „Ultramarina” w Kaliszu. Stwierdzić należy, że tak poprzednia rada jak i obecna nie stara się sprostać nałożonym nań zadaniom i obowiązkom.

Członkowie rady nie interesują się bytem pracowników, nie zajmują ich sprawy produkcyjne — tak ważne w realizacji planu 6-letniego nie analizując inwestycji Wytwórni. Najbardziej widoczną opieszałością rady zakładowej w wykonywaniu ich czynności jest fakt, że w ciągu całego prawie ubiegłego roku odbyto tylko dwa posiedzenia, które zwołano na skutek interwencji Podstawowej Organizacji Partyjnej. Przez ukrywanie dotychczasowych niedociągnięć i błędów — załoga fabryczna straciła do ra-

dy zakładowej zaufanie. Za taki stan rzeczy największą odpowiedzialność ciąży na przewodniczącym rady zakładowej, który mimo otrzymywanych wskazówek i odgórnej pomocy, lekceważy swoje obowiązki.

Na etapie rozwoju gospodarczego, budownictwa podstaw socjalizmu — w drugim roku planu 6-letniego, nie wolno nam bezzysłnie patrzeć na wprost karygodne niedomagania. Tego rodzaju postępowanie rady zakładowej przy fabryce „Ultramarina” w Kaliszu oraz tolerowanie jej błędów wpływa ujemnie na podniesienie jakości produkcji, wydajności pracy i całokształt fabryki. (set)

Państwowy Teatr Polski z Poznania wystąpi w dniu 27 stycznia br. o godz. 19 w sali „Domu Kultury” w Krotoszynie ze sztuką Aleksandra Maliszewskiego pt. „Wczoraj i przedwczoraj”. (fk)

Co, gdzie i kiedy w Ostrowie

Wieczór słowa, muzyki, pieśni i tańca odbędzie się w dniu 26 bm., o godz. 19 w sali Teatru Miejskiego. Wieczór organizowany jest przez Zarząd Grodzkiej Ligi Przyjaciół Ziemi.

Eliminacje zespołów świetlicowych. Dnia 28 bm. o godz. 9.30 w sali Domu Kultury odbędzie się Powiatowa i Miejska Eliminacja Związkowych Zespołów Świetlicowych. W eliminacjach wezmą udział zespoły świetlicowe z miasta i powiatu.

Repertuar kin: Kino „Słońce” — „Miasto nielarzmione” prod. polski. Kino „Pięść” — „Antoni Iwanowicz kłania się” — prod. radz. Adres Oddziału Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — Ostrowo, ul. Wolności 20, tel. 422.

Związki zawodowe głównym organizatorem współzawodnictwa Z obrad PRZZ w Kępnie

W świetlicy P.Z.Z. Miłny w Kępnie 90 osobowy aktyw związkowy całego powiatu w tym około 15 kobiet i 15 młodzieźców wysłuchał referatów przewodniczącego i sekretarza PRZZ ob. Polaka i Gochy na temat uchwały VI Plenum CRZZ i ORZZ w Poznaniu, które dotkają na tle obecnej sytuacji politycznej zanalizowały dotychczasową pracę PRZZ. Oddziałów Związków Zawodowych, rad zakładowych i grup związkowych w 1950 r.

Analiza wykonania planów produkcji dostarczyła dowodów, że tam gdzie dobrze i szeroko ujęte było i jest współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo i walka o obniżkę kosztów własnych, plany były wykonywane w wyższym procencie.

Dobrze prowadzone jest współzawodnictwo na PKP, w Zakładach Ceramicznych Budy w Ostrzeszowie (70 proc. załogi), PZZ — Miłny Kępno (100 proc. załogi), Fabryka Trykotów w Kępnie (96 proc. załogi), 4 tartaki w powiecie kępińskim, Fabryka Chemiczna w Ostrzeszowie. Slabo przedstawia się współzawodnictwo w PGR-ach, w nadleśnictwach, gdzie rady zakładowe wzgl. koła związkowe nie doceniały zadań związków zawodowych. Gorzej jest jeszcze w innych zakładach pracy jak T.O.R. (Warsztaty Me-

chaniczne PGR-ów), Budowlana Spółdzielnia Pracy „Rozwój”, Kępińskie Zakłady Mięsne, Cegielnia pod Zarządem Państwowym w Kępnie, Cegielnia Dąbrówka, Cegielnia Albertów, gdzie dotychczas w ogóle nie ma zorganizowanego współzawodnictwa.

Dyskusja wykazała, że właśnie w tych zakładach rady zakładowe pracują słabo, że nie żyły produkcją i planami, że meżowie zaufania i grupy związkowe nie znały zadań i planów produkcyjnych. Plenum zapoznało się również z niedociągnięciami związków zawodowych na odcinku socjalno-bytowym, gdzie również rady zakładowe, PRZZ i zarządy oddziałów za mało wnikły w potrzeby człowieka pracy, nie interesowały się remontem mieszkań robotniczych w ramach F.G.M. i nie otoczyły należyty opieką rodzin robotniczych i pracowniczych.

Są wypadki, że niektóre zakłady jak Fabryka WYROBÓW DRZEWNYCH, Cegielnia w Kępnie, nie mają Kas Pożyczkowo-Zapomogowych. Na PKP załadowe 20 proc. członków ZZZ jest zapisanych do tych kas. Wreszcie omówione zostały zagadnienia zmiany struktury związkowej i sprawozdawczo-wyborczej.

Plenum PRZZ powzięło szereg uchwał usprawniających styl pracy i wyborów. (pz)

Pracownicy poszukiwani

Księgowego gł. ze znajomością jednolitego planu kont rol., siłę rutynowaną, zespołowego konserwatora melioracyjnego oraz pracowników fizycznych sezonowych na warunkach Układu Zbiorowego Pracy Pracowników Rolnictwa poszukuje Zespół P.G.R. Łągów, pow. Sulęcina, woj. Zielona Góra. K181

5 rodzin pracowników stałych przyjmie zaraz PGR Jabłonna zespół Garzyn, poczta Kaczkowo, pow. Leszno, Placa według U.Z.P. Szkoła i Spółdzielnia Spożywców na miejscu, mieszkania z elektryfikowane. K180

Silę biurową z biegłym maszynopismem przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia osobiste w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 3 Poznań, ul. Młynna 38/40. K176

Wolne posady

Pomoc domowa lub posługaczka potrzebna zaraz. Poznań-Debiec, ul. Orzybowa 2, m. 4. 1164g

Pomocnik ogrodnicy potrzebny. Ogrodnictwo Bolesław Nadolny, Poznań-Rataje, ulica Kórnicka. 1147g

Pomoc domowa do Warszawy potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Świerczyskiego 31, m. 7, od godz. 12-14. 1140g

Osobiste

Obelga rzuconą na ob. Janinę Kamieciak odwołujemy i przekazujemy. Anszczokowie, Poznań, Promienista 22, m. 2. 1157g

Sprzedaje

Kamienica, wille, parcele, korzystnie sprzeda Metelski, Poznań, Marcina 23. 1026g

Ciągnik „Deutz”, 28 KM, po generalnym remoncie, z jedną zapasową oponą, sprzedam. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 1031g.

Kanapa, 2 fotele (leniuchy) spiesznie i korzystnie sprzeda Magazyn Mebli, Poznań, Za Bramką 4. 1171g

Motory stałe, 1/4, 1 1/2, 2, 3, 4 1/2 maszyna do prania, szafa żelazna, biurko, Poznań, Wrocławska 23, m. 7, od 8-10. 1119g

Sprzedam wille z ogrodem w Poznaniu Zgłoszenia: Poznań, ul. Składowa 12, m. 3, od 16-19. 1135g

Ogrzewacz powietrzny na gaz, z wentylatorem, stały, Poznań Wrocławska 23, m. 7, od 8 do 10. 1120g

Sprzedam ciągnik Deutz, 50 KM, Of. Gł. Wlkp. dia 1089g.

Kamienica, wille, parcele od kwatunku wolne mieszkania poleca, poszukuje Hiinz, Poznań, Piekary 19. 1114g

Willa, Osiedle Grunwaldzkie, 110 000 druga 35 000, parcela Jezycze 33 000, Puszczyków, ku 8500, Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 1122g

Maszyna do liczenia „Odhner” dodawanie, odejmowanie dzielenie, mnożenie, w dobrym stanie. Iła srebrnego garnitur mekki, używany, średnia figura, sprzedam, Poznań, telefon 90-51. 1123g

OGŁOSZENIA DROBNE

Futra łapki karakurowe, białe, piżmowce, sprzedam. Poznań, Wodna 21, m. 4. 1052g

50 kur „Sussex”, gołębie „Sukur” sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dia 1085g

Dłama piżmaki, nowy, sprzedam korzystnie. — Poznań, Marcina 39, m. 8. 1070g

Powielacz „Roto”, mało używany. Oferty Głos Wielkopolski dia 1117g.

Radio marki „Saba”, 6-lampowe. Ogrodowa 5, m. 12. K182

Platforma, 5 ton, dobrym stanie Paluszkiiewicz, Poznań, Maleckiego 12a/12. 1172g

Radio uniwersalne i tapczan 2-osobowy sprzedam, Poznań, Kołociowa 3/10. 530p

Witki ładne, 7-miesięczne, z matką i krowę wysokocielną, dobra, sprzedam, Poznań, Żerlanda 2, m. 5. Telefon 519-40. 1181g

Maszyna do liczenia „Odhner”, maszyna do pisania „Stoever”, i „Olympia”. 3 aparaty do omywania roślin, większa ilość ziarna, ratrutego, Zgłoszenia, telefon 99-35, godz. 9-10. 541p

Zguby

Zgubiono dowód tożsamości konia nr 000 590, seria B, na nazwisko Andrzej Sawiński. 1141g

Zgubiono papiery, koncesję, potwierdzenie przemysłu, zwolnienie handlu, świadectwo ślubu, świadectwo kursu kupieckiego oraz wszelkie inne papiery. Zwrot wynagrodze. — Edmund Kucharski, Gniezno, Cierpiekij 14, m. 11. 548p

Zgubiono dowód tożsamości konia (klacz, kaszanka, gwiazdka, strzałka, lewa tylna naciśn), seria B, nr 057 496, wydany przez Starostwo Kołskie na nazwisko Józef Budka, zamieszkały Górki, poczta Kro-dawa. 543p

Większa ilość
CEGIEŁ
z rozbioru warowni —
sprzeda
Związek Inwalidów
Cywilnych, Domin-
kańska 7, tel. 524-47.
K183

Psy
nierasowe, wyśmienite
zakup Państwowy Instytut Naukowy Lecznicych Surowców Rolniczych w Poznaniu, L. I. belta 3. 1142g

SLUCHAMY
RADIA
Piątek, dnia 26 stycznia 1951
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)
(Zastrzeżenie zmiany w programie)
5.15 Wiadomości poranne;
5.20 Koncert dla świata pracy;
6.00 Wiadomości poranne;
6.05 Główna muzyka; 6.15 Koncert; 6.50 Nasi krasnopolscy chłopcy piszą; 7.00 Dziennik;
7.20 Wszelchnia Radiowa;
7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia;
13.30 Audycja szkolna dla klas

—II; 13.50 Utwory kompozytorów rosyjskich; 14.20 Radiostacja morską sprawą; 14.30 Audycja szkolna dla kl. V-VII; 14.50 Muzyka; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 Przechadzki po Poznaniu; 16.35 Fantazja węgierska Liszta w wykonaniu orkiestry; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Muzyka winiska; 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Karff-Kawecza (sopran), Bolesław Hypek (skrzypce), Hieronim Szperka (akomp.); 18.25 Realizujemy plan 6-letni; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.20 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert życzeń ZISPD — Paława; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.15 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Utwory Jana Brahmsa.

Handlowe
Samochód ciężarowy wielotonowy, dobrym stanie, prywatnie kupię. Oferty: Janocki, Henryków koło Warszawy — Przemysłowa 2. K174

Zamiana
Zamienie pokój z kuchnią, 10 km od Poznania, dogodny dojazd, na podobne w Poznaniu, wzajemnie oddam ziemię, nadającą się na ogrodnictwo, w dzierżawę. Oferty Głos Wielkopolski dia 1153g.

Dzierżawy
Wydzierżawia lub kupię dom, 10 mórg ziemi, na prowincji przy kole, albo onuszczonej duży obiekt. Oferty Głos Wielkopolski dia 529.

Kupna
Srebro, monety srebrne, kupuje Laboratorium Kaiser, Roosevelta 9, m. 3. 506p

Mieszkanie 2-3-pokoje — wzgl. mała wila, z ogrodkiem, wylęczone, bezpośrednio od właściciela poszukuje. Oferty Głos Wlkp. dia 1125g

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Poznań, Li. belta 11. 1111g

Projektor szesnastke, dzwjkowiec, zesznastke zwykly, filmy, kupie Oferty Głos Wielkopolski dia 1096g.

Przycepkę do ciągnika ciżka, także na maszynach, kupię, Poznań, Kasprzaka 4, telefon 73-15. 1136g

Domek ogrodnictwa, dogodna komunikacja, do 30 000, kupię Oferty Głos Wlkp. dia 1177g.

Kupię domek z wolnym mieszkaniem w Poznaniu względnie poszukuje 2 pokoi z kuchnią zw zrotem remontu. Oferty Głos Wlkp. dia 1090g.

Dnia 24 stycznia 1951 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, moja najdroższa matka, śp.
z Jasińskich
Maria Kierczyńska
przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 10.45 z kaplicy ementarza na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
córka
1186g

Dnia 23 stycznia 1951 zmarł, po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz drogi, ukochany ojciec, brat, dziadek, pradziadek i teść, śp.
Aleksander Przybylski
przeżywszy lat 84.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy ementarza na Dębcu.
W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, wnuki i rodzina
Poznań, ul. Kilińskiego 9 1180g

WIĘKSZE WYGRANE 64 LOTERII
5 dzień ciągnięcia I klasy
Główna wygrana 50.000 zł padła na Nr 31921.
Wygrane po 5.000 zł. padły na Nr 23387 71289 105502.
Wygrane po 1.000 zł. padły na Nr 2475 3739 5574 6610 18946 43715 53762 62421 63236 71942 86580 96928 108023.
Wygrane po 400 zł. padły na Nr 8248 10096 10566 11732 17924 18176 18310 18316 21797 23299 25950 31344 32909 32923 36796 39001 48706 50781 50925 54000 54122 54754 56822 57157 58050 65656 69051 74805 75805 75612 76886 85025 86206 86286 87730 90424 90594 91970 95527 99921 100768 100779 109084.

Wielbłnemu Duchowienstwu, Zyczliwym, Znajomym i Lokatorom za oddanie ostatniej przysięgi meżowi menu, śp.
Władysławowi Rafińskiemu
oraz za liczne wieńce, kwiaty i wyrazy współczucia składam na tej drodze
serdeczne podziękowanie
1184g żona z dziećmi

S. p.
Wacław Stachowski
em, naczelnik Zarządu Miejskiego, kawaler orderu Polonia Restituta zmarł dnia 24 stycznia 1951 przeżywszy lat 89, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojciec, dziadek, pradziadek, wujek. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 13.30 z kaplicy ementarnej na Sołczu. Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 29 bm., o godz. 8 w kościele św. Jana Wianney na Sołczu.
W smutku pogrążeni
dzieci i rodzina
Poznań, ul. Śląska 8 1155g

Kobiety zdobywają praktyczny zawód

w przemyśle ludowym i artystycznym

Ta wystawa zainteresuje przede wszystkim kobiety, choć i mężczyźni znaleźliby tu coś dla siebie. Ale zacznijmy od początku — t.zn. od sweterków, szalików, czapek rękawiczek i wielu innych rzeczy. Jest to dział trykotarski. Między eksponatami dostrzegamy małe, ale misternie wykonane próbki — to koronki ręcznej roboty. Duży stół zajmują buty, z kretonu t. zw. rane, z płótna, filcu, zamzu itp. — czyżby to dorobek szewski? Zanim odpowiemy na to pytanie chodźmy jeszcze do stoiska z lalkami. Co za radość byłaby dla naszych milusińskich w tym królestwie zabawek! Lalki małe, duże średnie, w strojach regionalnych, „współczesnych”, krasnoludki, marynarze i czego tam nie ma! Doprawdy trudno oderwać wzrok od tego bogactwa.

No dobrze, ale co to jest!? — To wystawa prac absolwentek kursu, prowadzonego przez Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Każdy egzamin to duże przeżycie

dlatego też „uczennice” są bardzo zdenerwowane, oczekują na wezwanie przed oblicze komisji. Doprawdy, to ciekawa szkoła. Są tu przeważnie starsze kobiety — siwe włosy nie są rzadkością. Przed nami „delikwentka” z mocnymi wypiekami na twarzy: Zofia Gulczyńska, która „studiowała” dział trykotarski. — Dowiedziałam się o kursie — opowiada, no i zgłosiłam się. Ledwo, że umiałam trzymać druty w ręku. Na kursie poznałam przede wszystkim technikę wykonywania prac, nauczyłam się wielu wzorów i ściegów. W czasie nauki wykonywałam swetry, rękawiczki, czapki itp.

Na pytanie, jakie ma plany na najbliższą przyszłość — odpowiada, że ma zamiar pracować w spółdzielni pracy tego typu.

Eugenia Wiza z Puszczykówka jest absolwentką działu butów. Te śliczne pantofle, które widzimy na wystawie są dziełem



„duży stół zajmują buty z kretonu, płótna, filcu, zamzu itp.

jej i 16 koleżanek z tego działu. Buty robi się z odpadków materiałów, tektury, skóry i gumy.

— Z początku praca ta wydawała mi się niezwykle trudna i skomplikowana — opowiada ob. Wiza — ale w zasadzie to sprawa prosta, chodzi jedynie o dokładność i staranność.

Nasza rozmówczyni jest tak zachwycona kursem, że postanowiła ukończyć jeszcze dział trykotarski.

Co należy powiedzieć o samym kursie

— aby zaspokoić ciekawość naszych czytelników. Do sierpnia ub. r. tego rodzaju szkolenie prowadziła Izba Rzemieślnicza, a obecnie Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Kurs trwa 3 miesiące i obejmuje takie działy jak: tkactwo, trykotarstwo ręczne, galanterię skórzaną, koronkarstwo ręczne, hafty i artystyczne cerowanie, oraz wyrób lalek i pantoflarstwo.

Oprócz 72 godzin praktycznych, są wykłady z zagadnień współczesnych spółdzielczości. Pierwszeństwo w przyjmowaniu na kurs mają kobiety bez zawodu, wdowy i sieroty, oraz kobiety starsze, które nie mogą pracować w innych zawodach. Absolwent kursu jest kwalifikowanym i poszukiwanym pracownikiem zarówno w spółdzielczości przem. ludow. i

artystycznego jak i w charakterze pracownika chatupniczego.

Tego rodzaju szkolenie warsztatowe, rozwiązuje w dużym stopniu problem pracy i za-



„lalki małe, duże średnie, w strojach regionalnych „współczesnych”, krasnoludki, marynarze i — czego tam nie ma!

robku kobiet, które nie mogą z różnych względów opuścić domu. Mając w ręku praktyczną umiejętność, która pozwala wykorzystywać wszelkie odpadki ma-

teriałowe, uzyskuje kobieta

możliwość zarobku. W Poznaniu powstała w najbliższym czasie spółdzielnia trykotarskie, wyrobu lalek oraz



„lalki małe, duże średnie, w strojach regionalnych „współczesnych”, krasnoludki, marynarze i — czego tam nie ma!

obowiązuje z odpadków — które zatrudniają zarówno absolwentki kursów jak i inne osoby wykwalifikowane w tym kierunku. (M. M.)

WYSTAWA

75-lecia

Teatru Polskiego

Jubileusz 75-lecia Teatru Polskiego w Poznaniu, który miał być obchodzony w jesieni roku ubiegłego z przyczyn technicznych przełożony został na początek roku bieżącego. Teatr Polski obchodzić go będzie w połowie lutego wystawieniem „Zemsty” Fredry. W drugim dniu uroczystości dana będzie głośnie sztuka Trenewa „Lubow Jarowaja”.

Zgodnie z planem obchodu jubileuszu Muzeum Narodowe w dniu 28 bm. otwiera wystawę poświęconą 75-leciu Teatru Polskiego. Trzonem głównym wystawy będzie kącik poświęcony Wojciechowi Bogustawskiemu, temu Wielkopolaninowi, który nie tylko zasłużył się dla sceny polskiej w Poznaniu, lecz stał się twórcą teatru narodowego w całym kraju. Wystawa przy pomocy plasz zilustruje dzieje sceny poznańskiej aż do czasów dzisiejszych i wykaże pozycję, jakie Teatr Polski zdobył w rozwoju polskiej kultury dramatycznej. (b)

TYLKO RASOWY DRÓB

z wielkopolskich wylęgarni

Państwo Ludowe przywiązuje dużą wagę do hodowli drobiu, przystąpiło już w pierwszych latach po wyzwoleniu do organizowania przy pomocy CSMJ, GS-ów, PGR-ów i szkół rolniczych sieci wylęgarni, bez których trudno wyobrazić sobie nowoczesną hodowlę drobiu i jej szybki rozwój. Liczba tych wylęgarni wzrasta z roku na rok. W roku ubiegłym było w woj. poznańskim (nie licząc PGR-ów) 14 stacji wylęgowych, a w roku obecnym liczba ich wzrosła do 18.

Za kilka tygodni rozpocznie się sezon wylęgowy. We wszystkich stacjach trwają intensywne przygotowania do tej kampanii. Już w marcu tysiące piskląt jednodniowych opuści inkubatory i powędruje do gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych.

Dla orientacji naszych czytelników podajemy miejscowości, w których uruchomione zostaną stacje wylęgowe. Będą one czynne: w Godzisku, Kole, Krotoszynie, Lesznie, Mosinie, Ostrowie, Poznaniu Szamotułach, Tiszolance, Turku, Kępnie, Kaliszu, Chodzieży, Koninie, Gnieźnie, Kościanie, Wrześni i w Pawłowicach.

WYCIECZKI i wczasy świąteczne dla pracującej wsi

Kilka dni temu odbyła się w Poznaniu, w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, narada robocza poświęcona omówieniu niedościgniętej w organizacji zesłorocznych wycieczek i ustaleniu planu wycieczek w roku bieżącym. W toku narad, w których uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych organizacji („Orbis”, ZSCh, Zw. Zaw. PGR itp.) stwierdzono, że organizacja wycieczek i wczasów świątecznych nie była w ubr. w woj. poznańskim należycie przeprowadzona. Organizatorzy popelnili wiele błędów, a co gorsze zapomnieli zupełnie o odciążeniu wjeżdżających. Brak też było jakiegokolwiek współpracy między „Orbisem” a organizacjami wiejskimi. W rezultacie robotnicy rolni i młodzież wiejska korzystali dotychczas z wycieczek i wczasów niedzielnych w skali ogólnej, zaledwie w jednym procencie. Ponadto stwierdzono, że organizowane wycieczki nie dochodziły często do skutku, a to dlatego, że teatry, jak np. Opera odwoływały względnie zmieniali w ostatniej chwili repertuar.

W wyniku wspomnianej narady postanowiono zreformować styl organizowania wycieczek i przystąpić do „generalnej ofensywy” na odcinek wiejski. Przy „Orbisie”, będącym pośrednim organizatorem imprez, powstał rozszerzony referat krajoznawczy, który nawiązywać będzie kontakty ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, zarządami spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. ZMP, LZS-ami i terenowymi radami narodowymi, co niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania wycieczek i wczasów świątecznych wśród ludności wiejskiej oraz ich planowego organizowania.

To nowe podejście do rozwiązania tego tak ważnego zagadnienia, pozwoli już w pierwszym kwartale br. na 20-krotne zwiększenie liczby wycieczek dla pracującej ludności wiejskiej. (ard)

Cała tegoroczna „produkcja” piskląt przeznaczona będzie dla gospodarstw chłopskich indywidualnych i spółdzielczych. Państwowe fermi drobiowe (PGR) będą mogły w bież. roku wyhodować we własnym zakresie potrzebną ilość kurcząt.

Stacje wylęgowe zaoptrywane będą w jajka kur najlepiej ras — (leghorny, karmazyny i suseksy). Kury były uprzednio szczepione przeciw pomorowi, zbadane na białą biegunkę i przeselekcjonowane.

Za jajka wylęgowe z zakwalifikowanych hodowli płaćć będą wylęgarnie, przez cały sezon, po 90 groszy za sztukę.

Jest to cena bardzo korzystna zważywszy, że na wiosnę przy zwiększonej podaży ceny rynkowe jaj konsumpcyjnych znacznie spadną. Oczywiście niższą cenę ustalono za jajka od kur podrasowanych za które będzie się płaćć cenę jaj konsumpcyjnych plus 5 groszy. Za jajka kacze — pekiny — 1,05 zł; indyjskie rasowe — 1,80 zł; indyjskie podrasowane — 1,50 zł; za wylęg jaj kurzych — 50 groszy, jaj kaczych i indyjskich — 65 groszy. Cena kurcząt (tzw. jednodniówek) ras popieranych — 2,25 zł; podrasowanych — 2,5-krotna cena jaj; kacząt jednodniowe — 3,30 zł; indyjskie rasowe — 5,40 zł oraz podrasowane — 4,20 zł.

Gojański

CZYTELNICZY GŁOSU PISZA

DOKP - Poznań pod rozważę

Istnieje w woj. poznańskim linia kolejowa jednotorowa Gołańcz — Chodzież (nr arkusza 331b), na której kursują dziennie dwa pociągi w jedną i dwa w drugą stronę.

W sprawie rozkładu jazdy pociągów tej linii chciałbym kilka słów napisać.

1. Chodzież jak wiadomo jest miastem powiatowym, posiada kilka poważnych zakładów przemysłowych (m. in. Fabrykę Porcelany i Porcelitu), oraz cały szereg innych placówek zatrudniających mniejsze lub większe ilości pracowników.

Każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną jest kwestia

Opowiadamy

Ob. Siuda, Zielona Góra, PKO zawiadomiło nas, że sprawa Wasza rozstrzygnięta się w najbliższych dniach.

A. Scheffts — Kepno. Adres art. mal. Kazimierza Jasnocha — Poznań, ul. Rokossowskiego 213. 194

Stefan Póchniewski — Skoki, pow. Wągrowiec. Według oświadczenia Zakładu Protetycznego LPP z Poznania wyznano Obym na dzień 25 listopada 1950 r. celem zbadania jamy ustnej. Z powodu nie stawienia się Obym sprawa prostej nie mogła być załatwiona. Należy ponownie zwrócić się do Zakładu Protetycznego LPP w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 24.

dojazdu do miejsca pracy dla tych wszystkich, którzy z takich czy innych względów nie mają możliwości zamieszkania w tej miejscowości gdzie znajduje się ich zakład pracy.

Mam tu na myśli tych, którzy mieszkając w zasięgu linii Gołańcz — Chodzież pracują w Chodzieży. Zaznaczam, że jest tych pracowników dość duża ilość, a byłaby ich jeszcze większa, gdyby możliwości codziennego dojazdu do Chodzieży były inne niż obecnie i co najważniejsze w Chodzieży nie dałby się odczuwać taki brak rąk do pracy, jak dotąd, a który stanie się jeszcze większy w związku z trwającą obecnie rozbudową Fabryki Porcelany.

Otóż jaki jest rozkład jazdy tych pociągów: 1. Pociąg nr 78 753 — wyj. z Gołańczy godz. 6 min 37 przyjdzie do Chodzieży godz. 7 min. 39 2. Pociąg nr 78 758 — wyj. z Chodzieży godz. 14 min. 10 przyjdzie do Gołańczy godz. 15 min. 29.

Następne dwa nie mają dla dojazdu pracowników do Chodzieży żadnego znaczenia.

Jak wynika z powyższych danych przyjazd pierwszego pociągu rannego do Chodzieży, byłby odpowiedni, natomiast wyjazd po południu z

GŁOS PRACY

ZSCh przeprowadza walne zebrania we wszystkich LZS-ach woj. poznańskiego

Na konferencji organizacyjnej odbytej w świetlicy ZOW ZSCh w Poznaniu, pod przewodnictwem sekretarza Zarządu Oddz. Wojew. ZSCh Malinowskiego z udziałem przedstawicieli: KW PZPR — Stachowiaka, Zarz. Woj. ZMP — Filipiaka, ORZZ — Sujaka, Zarz. Woj. ZSCh — Zajęca oraz delegatów zrzeszeń sportowych i PGR-ów utworzono Wojew. Komisję Wyborczą LZS-ów.

W przemówieniu wstępnym przewodniczący konferencji Malinowski podkreślił, że celem walnych zebrań LZS-ów jest dalsze upowszechnienie kultury fizycznej na wsi jako ważnego czynnika w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, przygotowania mas pracujących chłopów i młodzieży — do wydatniejszej pracy, do realizacji zadań planu 6-letniego oraz obrony Ludowej Ojczyzny i pokoju na świecie.

W czasie od 1 lutego do 30 marca odbędzie się na terenie wojew. poznańskiego walne zebrania LZS, które przeprowadzać będzie Zw. Sam. Chłopskiej i Komisje Wyborcze na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Głównym zadaniem tych zebrań jest uchwalenie planu pracy LZS-ów na 1951 r. z podkreśleniem masowości LZS-ów i SPO.

Na zebraniach wybierane będą Rady LZS, wolne od elementów obcych klasowo, które z premedytacją hamują rozwój LZS-ów. Nowo wybrane rady będą miały za zadanie mobilizację członków LZS-ów, a także niezrzeszonych w LZS-ach mieszkańców wsi do zdobycia odznaki „Sprawy do Pracy i O-

brony”. Dalszym zadaniem Rad będzie umasowienie LZS-ów, szczególnie kładąc nacisk na akcję werbunkową dziewcząt i kobiet. Dbać będą o podniesienie poziomu ideologicznego członków LZS-ów — bez którego niemożliwy jest należyty rozwój sportu wiejskiego. Rady włączają będą członków LZS-ów do wykonania zadań kulturalno-wyświatowych gromady przez pracę w świetlicy gromadzkiej. (ik)

1155 odznak SPO zdobędą sportowcy pow. chodzieskiego w r. 1951

W ustalonym planie pracy Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Chodzieży na bieżący rok współzawodniczyć będą sportowe kluby szkolne oraz robotnicze i gromadzkie w zdobywaniu odznak sportowych SPO — Sprawny do Pracy i Obrony.

Na ogólną ilość 1155 odznak, zaplanowano dla: Szkół Podstawowych — 600, Średnich — 290, Kół i Zrzeszeń Sportowych — 165, oraz dla Ludowych Zespołów Sportowych — 100.

Zaplanowano również wzrost zrzeszeń sportowych i tak: Szkolnych Klubów Sportowych — 8 z liczbą 800 członków, Zrzeszeń Sportowych i Kół — 8 z liczbą 400 członków, Ludowych Zespołów Sportowych — 30 z liczbą 1000 osób i 1 klub młodzieży zaawansowanej sportowo tzw. wyczynowców, (ko)

Lic. im. Kasprzaka (Poznań) 3:7 — SKS (Szamotuły)

Spotkanie powyższych zespołów w tenisie stołowym, rozegrane w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach, zakończyło się porażką gości w stosunku 3:7. Wyniki gier: (na pierwszym

miejscu goście Predkiel — Rybarczyk 2:0, Stoga — Szufiak 2:0, Kurzawa — Rataszewski 0:2, Predkiel — Szufiak 1:2, Stoga — Rataszewski 0:2, Kurzawa — Rybarczyk 0:2, Predkiel — Rataszewski 0:2, w grze podwójnej poznaniacy Stoga i Predkiel pokonali Szufiaka i Rybarczyka 2:0. Dla „Szamotulaka” najwięcej punktów zdobył Rataszewski, który wygrał wszystkie spotkania.

W rezegramym w tym dniu meczu koszykówki „Kasprzak” pokonał SKS w stosunku 63:29, a w siatkówce miejscowi pokonali gości 2:0.

Spotkania stały na dobrym poziomie i odbyły się w miłej i przyjacielskiej atmosferze. (ik)

Reorganizacja ligi żużlowej

W roku bieżącym rozgrywki ligi żużlowej odbędzie się w zmienionej formie. Zamiast poszczególnych klubów w skład Ligi wejdzie 10 drużyn reprezentujących Zrzeszenia Sportowe: 8 drużyn Zrzeszeń CRZZ, oraz po jednej CWKS i Gwardii.

Zmieniony został również system rozgrywek. W poszczególnych zawodach żużlowych uczestniczyć będą tylko dwie drużyny. Zespoły walczą systemem każdy z każdym (bez rewanżu). Tak więc odbędzie się ogółem 45 spotkań w 9 terminach.

O tytule mistrzowskim decyduje suma punktów zdobytych w rozgrywkach. W razie równej ilości punktów decyduje ilość pierwszych miejsc zajętych przez zawodników danej drużyny w czasie mistrzostw.



W Palmiarni

MODELE dla osób tęższych „MODA I ŻYCIE” nr 3 297gr